

Święty Antoni – Hanka Ordonówna

Święty Antoni, Święty Antoni, serce zgubiłam pod miedzą
Oj, co to będzie, święty Antoni, gdy się sąsiedzi dowiedzą

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,
A przez okno do mej izby jakieś strachy zagląдают

Gwiazdy gdzieś się pochowały i utonął księżyc w stawie,
Więc uciekłam z dusznej chaty, po wilgotnej biegłam trawie

Wtedy się nieszczęście stało,
och tej nocy, tej czerwcowej,
Serce gdzieś się zapodziało, koło miedzy Michałowej

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,
A przez okno do mej izby jakieś strachy zagląдают

Święty Antoni, Święty Antoni, strach mnie od rana opada,
Palą mnie skronie, w uchu mi dzwoni,
Już pewnie wieś o tym gada

Przecież to nie moja wina, tak mi serce kołatało,
Tą ciemnością przestraszone, jakby z piersi uciec chciało

No i jakże się tu dziwić, że błędziłam, aż zbłądziłam
I pod miedzą Michałową biedne serce że zgubiłam

Straciliśmy je oboje, wśród rumianków i wśród mięty,
Lecz Ty tego nie zrozumiesz, bo to sprawy nie dla świętych

Noce takie są upalne i słowiki spać nie dają,
A przez okno do mej izby jakieś strachy zagląдают



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

